

dr hab. Paweł Polak, prof. UPJPII  
Wydział Filozoficzny  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
w Krakowie

**Recenzja poprawionej rozprawy p. mgra Bogdana Ireneusza Koperskiego  
pt. „Filozofia nauki Izydory Dąbskiej”**

Przedłożona do niniejszej oceny rozprawa mgra Bogdana Ireneusza Koperskiego jest nową wersją jego wcześniejszej rozprawy, która decyzją Rady Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie z dnia 16 maja 2017 r. została skierowana do poprawy. W liście z dnia 18 września 2024 r. (odebrany 3 października br.) p. prof. dr hab. Władysław Szulakiewicz poprosiła mnie o wykonanie recenzji nowej, poprawionej rozprawy.

Rozprawa mgra Koperskiego przedstawiona do oceny w roku 2024 składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i zakończenia, bibliografii załącznikowej, bibliografii prac Izydory Dąbskiej i bibliografii „niektórych opracowań, artykułów i wzmianek o Izydorz Dąbskiej”. Tekst główny kończy się na stronie 198, kolejne 57 stron to bibliografie. Struktura pracy została ewidentnie poprawiona w stosunku do pierwszej pracy, ocenianej przeze mnie w roku 2017, czyli przeszło siedem lat wcześniej.

Pierwszy rozdział rozprawy miał być poświęcony przybliżeniu postaci Izydory Dąbskiej i ukazaniu źródeł jej filozofii nauki, drugi rozdział – analizie jej prac i próbie charakterystyki jej poglądów. Ostatni rozdział miał w zamiśle ukazać polemiki, w które uwikłana była Dąbska oraz wskazać nawiązania do jej myśli. Zasadniczo główny podział jest czytelny, logiczny i wydaje się dopasowany do tematyki pracy. Jednak już pobieżna analiza spisu treści wykazuje, że na niższych poziomach podziału pojawiają się problemy. Na przykład tytuł części 4. w rozdz. II nie pasuje do zawartych w nim treści. W rozdz. III w części 1. mamy typowy błąd kategoryjny: 1.1. dotyczy warunków sensowności zdania, natomiast 1.2. – Rudolfa Carnapa. Warto od razu odnotować również, że ostatnie części są ewidentnie skrócone w stosunku do poprzednich. Współczesne nawiązania do Dąbskiej opisano na niecałych 2 stronach, co sugerowałoby że zagadnienie jest marginalne, a filozofia Dąbskiej w zasadzie nie ma większego znaczenia. Samo zakończenie zawiera natomiast niecałe 1,5 strony tekstu głównego. Podsumowanie wybitnego dorobku Dąbskiej w zakresie



filozofii nauki w taki sposób jest co najmniej rażące. Przejdźmy teraz do analizy poszczególnych części

## Analiza struktury i treści rozprawy

Wstęp rozprawy niepotrzebnie rozpoczyna się od ogólnikowych i dość banalnych uwag na temat Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (dalej SLW), zaciemniając już od samego początku cele pracy. Dziwi również oznajmione we wstępie ograniczenie rozważań jedynie do zakresu nauk przyrodniczych (ang. *science*), co ostatecznie było niezgodne z intencjami samej Dąbskiej. Tytuł pracy pozostaje zatem zbyt szeroki wobec treści rozprawy, a wstęp nie przynosi żadnych argumentów za przyjęciem takiego rozwiązania. Zapewne należało zmienić tytuł na węższy, np. „Filozofia nauk przyrodniczych I. Dąbskiej” – niestety nie dokonano tego, ani nie rozszerzono zakresu rozprawy. Niejasne są tutaj sugestie Autora, że zakres pracy jest szerszy niż tytuł. Wszak rzetelna analiza filozoficzna powinna brać uwagę również i konteksty historyczno-filozoficzne. Nie jest to żadne *novum*, to raczej kanon metodologii historyka filozofii. Uwydatnianie takiej kwestii jest co najmniej niezręczne.

Cel rozprawy został zarysowany we wstępie dwukrotnie. Po raz pierwszy Autor pisał: „[...] wynika to z celu postawionego przed rozprawą, czyli nie tylko przeanalizowania poglądów samej Dąbskiej, ale również ukazania jej źródeł i otoczenia” (s. 8-9). Samo sformułowanie trudne jest do zrozumienia, bo nie mogę domyślić się, do czego odnosi się zaimbek „jej”. Jeśli zaimbek odnosi się do Dąbskiej, to „ukazanie źródeł Dąbskiej” brzmi co najmniej dziwacznie i wprowadza konsternację. Gdyby zaimbek odnosił się do „rozprawy” (co nie wynika jednak z budowy zdania) to stwierdzenie nie pasuje do rozprawy naukowej.

Drugie sformułowanie celów rozprawy jest nieco jaśniejsze, choć również jest problematyczne stylistycznie. Autor wymienia bowiem następujące cele: „1) analiza myśli i koncepcji filozofii nauki zawartych w pracach Izydory Dąbskiej; 2) ukazanie środowiska naukowego w jakim wzrastała, jego wpływu na sposób i zakres uprawianej przez nią filozofii; 3) zainicjowanie i próba odpowiedzi na pytanie o zakres oddziaływania Autorki na polskie środowisko filozoficzne” (s. 9). Tak zarysowane cele odpowiadają z grubsza strukturze pracy: cel 1) miał być realizowany w rozdziale II, cel 2) w rozdziale I, a cel 3) w rozdziale III. Pomimo pewnego nieporządku i niekonsekwencji zarys treści pracy dokonany przez Autora jest akceptowalny na dostatecznym poziomie.

Głównym problemem rozprawy jest jednak to, że w trzech następujących po sobie rozdziałach nie osiągnięto w satysfakcjonujący sposób zamierzonych celów. Problem polega bowiem



na tym, że Autor ograniczył się w całej pracy jedynie do relacjonowania poglądów, a prawie cały tekst ma charakter streszczenia poglądów i koncepcji pojawiających się w kolejnych pracach. Tekst jest więc rozbudowanym zbiorem streszczeń, a praca autora polegała również na pewnym zestawieniu idei z kolejnych prac. Ewidentnie brakuje jednak pogłębionej analizy filozoficznej, brakuje własnej perspektywy, szerszej od opisywanej perspektywy Dąbskiej. Koperski nie jest więc nigdy niezależny w swych opisach koncepcji i nie dokonuje nigdy niezależnej oceny. Nie mamy tu argumentacji w kwestii interpretacji, nie ma też porównań wykraczających poza tropy wskazane w tekstach Dąbskiej. A nawet nawiązania wskazane przez Dąbską nie są przedmiotem krytycznej analizy. Brakuje również analiz porównawczych – mamy tylko mechaniczne zestawienia różnych poglądów, z których autor nie wyciąga żadnych wniosków. W całej pracy dojmująco brakuje krytycznej analizy i argumentacji. Z tego względu **uważam, że nie jest to rozprawa filozoficzna, a rozbudowana kompilacja streszczeń**. Brakuje również elementów syntezy, które są z reguły najtrudniejszym elementem.

Dobłą ilustracją wskazanych problemów jest rozdział I. Koperski najpierw kreśli interesujący szkic biograficzny Dąbskiej, ale w drugiej części ma przedstawić źródła jej filozofii. Opisuje po kolei poglądy wybranych filozofów, ale brakuje zupełnie powiązania tych prezentacji z tematyką rozprawy. Mamy zatem szereg mini-streszczeń, które nie wiadomo czemu służą. Niezbyt szczęśliwym pomysłem jest też opisywanie poglądów kolejnych filozofów z pominięciem szerokiej literatury na ten temat. W związku z tym opisy są często uproszczone i zbanalizowane, a Autor trzyma się nad kwestiami, które zostały już rozwiązane i ustalone w literaturze. Brakuje w tym rozdziale przede wszystkim analizy wpływu na Dąbską i wykazanie, w jaki sposób te a nie inne postaci na nią wpłynęły. W celu ilustracji tego problemu chciałbym zwrócić uwagę na przykład na paragraf 2.3. poświęcony Ingardenowi. Trudno w ogóle w tekście znaleźć rację dla tej części w rozprawie. Oczywiście nie neguję tutaj wpływu Ingardena na Dąbską, ale chciałbym zwrócić uwagę to, że ta kluczowa kwestia wpływu nie została pokazana i uzasadniona. Brakuje odpowiedniej argumentacji, co powoduje, że paragraf ten (podobnie jak pozostałe) chybia swego celu. Autor ewidentnie nie radzi sobie z materiałem i nie potrafi przeprowadzić przekonujących wywodów.

W rozdziale II miała zostać przeprowadzona zasadnicza część wywodów, czyli analiza poglądów Dąbskiej. Tutaj również otrzymujemy serię streszczeń bez pogłębionej analizy i bez syntezy, które były zakładanym celem tego rozdziału. Koperski relacjonuje po kolei wybrane kwestie z dorobku Dąbskiej, czyniąc to powierzchownie i nieudolnie. W rozdziale tym mamy nawet do czynienia z kuriozalną sytuacją w paragrafie 3.2. zatytułowanym „Teoria komplementarności”. Paragraf ten należy do części 3. rozdziału II poświęconego analizie poglądów Dąbskiej. Co ciekawe w całym paragrafie 3.2. nie znalazłem najmniejszego nawiązania do Dąbskiej. Co więcej, nie udało



mi się znaleźć nawiązania do zagadnienia komplementarności również w innych fragmentach. Zatem część o komplementarności nie wiadomo dlaczego znalazła się w rozprawie i nie wiadomo czemu służy. To kolejny argument za tym, że Autor nie panuje nad warsztatem pisarskim, a przecież miał bardzo dużo czasu aby dopracować rozprawę.

Rozdział III miał w zamierzeniu służyć porównaniom poglądów Dąbskiej z poglądami innych znanych filozofów nauki oraz ukazaniu jej wpływu na rozwój tego obszaru badawczego. Uważam, że tytuł rozdziału został dobrany nieadekwatnie do treści, bo wskazuje na to, że dotyczyć będzie jedynie polemik toczonych przez Dąbską i nawiązań do jej twórczości. Treść rozdziału wychodzi znacząco poza ukazanie polemik. To dobrze, bo analizy porównawcze nie powinny opierać się tylko na polemikach. Problem jednak w tym, że nie przeprowadzono typowych analiz porównawczych, a otrzymujemy najczęściej informacje o podobieństwach.

Analizując rozdział III warto zadać pytanie, czy część trzecia rozdziału zatytułowana „Filozofia Izydory Dąbskiej na tle Szkoły Lwowsko-Warszawskiej” to polemiki czy też raczej nawiązania do myśli Dąbskiej? Pomijając dziwne stwierdzenie „filozofia na tle” trudno uznać, że Dąbska polemizuje z Twardowskim. Chyba, że przez opis i analizę tej „polemiki” uznamy jedyne zdanie „Zdaniem Twardowskiego historia nie formułuje praw, Dąbska z kolei wyraża odmienny pogląd” (s. 165). Czyż analizę relacji poglądów Dąbskiej do poglądów Twardowskiego można zbyć takim stwierdzeniem? Czy zatem Twardowski nawiązywał do Dąbskiej? Tego również nie dowiemy się z tej części. Podobnie jest zresztą z Ajdukiewiczem. Gdy Autor zbliża się do kwestii analizy urywa całą część stwierdzeniem „Ze względu na temat pracy nie wydaje się jednak konieczne szczegółowe omawianie tego zagadnienia” (s. 166). Co zatem jest istotą pracy filozoficznej, jeśli pogłębioną analizę uznamy za niepotrzebną?! Takie powierzchowne podejście powoduje, że o relacji Dąbskiej do dwóch najważniejszych (również według Koperskiego!) przedstawicieli SLW Autor napisał jedynie około 2 stron z przypisami (sic!). Samo w sobie pokazuje to, że **żadna rozsądna analiza nie została podjęta**.

Niezrozumiałe jest również poświęcenie paragrafu 3.3. rozdziału III „innym filozofom SLW”, w tym... Ajdukiewiczowi (s. 169), którego wyróżniono chwilę wcześniej osobnym paragrafem. Rażąco jest również to, że o Zygmuncie Zawirskim – jednym z najbardziej zaangażowanych w refleksję nad nauką w SLW – Koperski napisał jedynie nieco ponad 3 linijki tekstu (sic!). Zawirskiemu (podobnie jak Poznańskiemu i Wundheilerowi) powinien zostać poświęcony osobny paragraf. Jestem ciekaw, czy Autor jest w stanie powiedzieć coś więcej o **relacji filozofii nauki Zawirskiego i filozofii nauki Dąbskiej**. Coś więcej poza zdanie warte przytoczenia w całości: „Również Zawirski ostrożnie operował pojęciem prawdy na terenie nauki” (s. 176). Można być krytycznym wobec poglądów Zawirskiego, ale trudno mi zaakceptować tak nonszalanckie



podejście do filozofii i historii filozofii jakie prezentuje Koperski. Nie wiadomo również, dlaczego jedna z najważniejszych polemik toczonych przez Dąbmską z Ludwikiem Fleckiem nie została odpowiednio wyróżniona. Włączenie Flecka do części poświęconej „innym reprezentantom SLW” jest ewidentnym błędem, zresztą sam sposób „włączenia” opiszę w dalszej części, bo jest to świadectwo wielu istotnych problemów. Widać wyraźnie, że Autor nie dostrzega doniosłości polemiki z Fleckiem, bo rozumie ją powierzchownie. Analiza tekstu niestety potwierdza tę obserwację.

Część czwarta rozdziału III opisywać miała ewolucję poglądów Dąbmskiej oraz współczesne nawiązania do jej myśli. Swoją drogą interesujące jest czy ewolucję poglądów Dąbmskiej należy według Autora uznać za „polemiki”, czy też „nawiązania” ujęte w tytule całego rozdziału? Ewidentnie ta część powinna znaleźć się w rozdziale II poświęconym analizie poglądów Dąbmskiej. Jak widać, przy bliższym spojrzeniu okazuje się, że Koperski nadal ma problemy z odpowiednim ustrukturyzowaniem pracy, choć trzeba przyznać, że problemy są mniejsze niż w pierwszej wersji rozprawy. Można poczytać to za niewielki postęp, choć problemy z warszatem są nadal poważne. Co gorsza sama kwestia ewolucji poglądów Dąbmskiej jest dla Koperskiego wysoce problematyczna i nie potrafi sobie poradzić z jej opisem. Chciałbym powtórzyć tutaj, że Koperski nagminnie stwierdza jedynie podobieństwo poglądów, nie wnikając w analizę natury tych podobieństw. Z pewnością to zbyt mało jak na rozprawę filozoficzną.

Chciałbym również zaznaczyć, że Koperski niewłaściwie umieścił fragment „Próba oceny filozofii Izydory Dąbmskiej” jako paragraf 4.2. części 4. „Ewolucja poglądów Izydory Dąbmskiej i współczesne do nich nawiązania” zawartej w rozdziale III „Polemiki Izydory Dąbmskiej i nawiązania do jej myśli”. Ewidentnie tak ważna część, jak próba całościowej oceny filozofii Dąbmskiej nie pasuje do tego miejsca. Konsekwentnie zakończenie jest bardzo krótkie (zaledwie 1,5 strony!) i nie wnosi żadnej znaczącej myśli.

Analiza bibliografii załącznikowej wskazuje, że Autor odniósł się tylko do trzech prac wydanych w przeciągu okresu dzielącego przedstawienie pierwszej i drugiej rozprawy. Są to dwie prace z roku 2018 i jedna praca z roku 2020. Śmiało można więc powiedzieć, że Autor ewidentnie nie wykonał pracy związanej z zapoznaniem się z aktualnym stanem badań. Siedem lat dzielących obie rozprawy zostało nie tylko pod tym kątem zmarnowane, ale i praca jest obecnie bardziej anachroniczna w swej bazie bibliograficznej, niż było to za pierwszym razem. **Ten aspekt zmian należy więc ocenić jako negatywny.**

Bibliografia zestawiona została w sposób wadliwy, ponieważ znajdujemy wiele błędów dotyczących opisu bibliograficznego oraz stylu cytowania. Powrócę do nich jeszcze w dalszej części recenzji. Tutaj chciałem również zwrócić uwagę na to, że te same problemy – choć nawet w większym



stopniu – odnoszą się do odnośników bibliograficznych w przypisach. Autor ewidentnie nie opanował w pełni stosowanego stylu i ma zasadnicze problemy z określaniem m.in. typu publikacji. Należy dodać również, że w bibliografii pozostały prace, które nie są już cytowane (jak np. strona Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych). Mamy również odwołania do serwisów internetowych jak *Cambridge Journals*, który to serwis sam w sobie nie jest ani źródłem, ani opracowaniem. Dopełnia to obrazu braku staranności i elementarnych problemów warsztatowych.

## Wybrane problemy znalezione w rozprawie

Innym rażącym aspektem rozprawy jest to, prawie wszystkie teksty źródłowe (poza tekstami Dąbskiej) i duża część opracowań cytowana jest za innymi opracowaniami. Oznacza to, że Autor nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia prac nad tekstami źródłowymi w filozofii. Nie zadał sobie trudu zajrzenia do oryginałów, mimo że większość jest dziś dobrze dostępna. Nonszalanckie podejście do źródeł widoczne jest również w błędach w cytowaniu tekstu (zob. np. s. 54-55). Należy również podkreślić, że autor stosuje swoje własne wersje nazw, które nie są zgodne z dobrze ustaloną tradycją i nie mają swego uzasadnienia. Na przykład wspomina „Philona Judejczyka”. Sądzę, że miał na myśli Filona z Aleksandrii. *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (cytowana skądinąd przez Autora) wspomina co prawda wiele różnych wersji, jak greckie [w transliteracji]: *Philon ho Aleksandréus*, *Philon ho Ioudáios*, *Philon ho Hebráios*, łacińskie: *Philo Judaeus*, *Philonus Alexandrinus* oraz wreszcie polskie: Filon Aleksandryjski, Filon Judejczyk (Żyd), Filon Hebrajczyk. Żadna z tych współczesnych wersji nie pasuje do wersji przyjętej przez Autora i nie wiadomo, dlaczego w analizie nie użyto jednej z dobrze ustalonych współczesnych nazw.

Podobnie jest z przymiotnikiem „pyrrhonejski” użytym bezpośrednio w tekście (s. 81). Czyżby Autor był tylko w stanie powtarzać ślepo pewne frazy za Dąbską?! Z pewnością jest to kolejne niepokojące zjawisko, które należy ocenić negatywnie w nowej rozprawie. Co ciekawe najpopularniejsza dziś wersja określenia „pirroński” wymieniona została po raz pierwszy w roku 1846 w *Nowym słowniku podręcznym języka polskiego i fancuzkiego (sic!)* Piotra Dahlmanna, ma więc długą tradycję językową, natomiast druga mniej popularna „pyrronejski” pojawia się u Henryka Sienkiewicza w 1908 roku, natomiast stała się popularna dopiero w okresie powojennym. Brak analizy językoznawczej zamknął też przed Autorem możliwość dostrzeżenia tego, że Dąbska wprowadziła specyficzny neologizm, wskazujący na próbę poprawienia logicznej budowy słowa funkcjonującego w języku filozofów i subtelnego odróżnienia znaczeń. Wzorowała się tutaj zapewne na samym Twardowskim, który postulował np. rozróżnienie słów „fizyczny” i „fizykałny”. Sprawa języka w SLW nie jest rzeczą drugorzędną, ale Autor nie potrafił wykorzystać tego w swym tekście.



Razi również stosowanie przez Koperskiego anglicyzmów np. „background”, choć istnieją dobrze ustalone polskie odpowiedniki, jak np. „wiedza tła”. Trudno mi ocenić czy to brak szacunku wobec języka ojczystego, czy raczej braki w wiedzy z zakresu filozofii.

Rażą również ewidentne pomyłki, jak choćby stwierdzenie, że Kazimierz Twardowski wygłosił odczyt w roku 1987. Odczyt wygłoszony prawie 50 lat po śmierci, to rzeczywiście frapująca sprawa, ukazująca raczej brak staranności Autora niż paranormalne zdolności Twardowskiego. Brak staranności wyraża się również w licznych błędach pisowni, zwłaszcza rażących w nazwiskach.

Rozprawa w wersji z roku 2024 została wyjątkowo źle przygotowana pod kątem redakcyjnym. W tekście znajdujemy wiele błędów literowych, gramatycznych, stylistycznych czy nawet źle zbudowane zdania. Autor wyraźnie ma problemy z zasadami użycia kursywy w tekście, z zasadami pisowni wielką literą (tytuły czasopism), z zasadami odmiany nazwisk obcych. Co więcej w rozprawie widać bałagan i niekiedy na tej samej stronie możemy znaleźć odmienną pisownię, np. na s. 156 mamy zarówno bardziej zgodną z własnościami języka polskiego formę odmienioną „praca Poincarégo”, jak i dopuszczalną (choć mniej poprawną) nieodmienioną – „praca Poincaré”. Należy zaznaczyć, że choć są dopuszczalne dwa rozwiązania, to nie powinny być mieszane. Na s. 153 mamy natomiast zarówno określenie: „teorii Schlicka” jak i pisane inaczej: „poglądu Schlick’a”, a w obu przypadkach chodzi przecież o tę samą postać.

Autor ma również wyraźnie problemy z kolejnością znaków interpunkcyjnych, z samą interpunkcją oraz z oznaczaniem cytatów zagnieżdżonych w cytatach. Kilukrotnie brakuje również jednego z cudzysłówów związanych z cytatem. Autor ma również wyraźne problemy z poprawnym stosowaniem odstępów. Praca zredagowana jest tak niedbale, że na 189 stron głównego tekstu mogę wskazać jedynie 9 stron (sic!) bez ewidentnych błędów wyliczonych powyżej (zatem przeszło 95% stron zawiera ewidentne błędy redakcyjne). W pracy naliczyłem przeszło trzy setki błędów tego typu (porzuciłem dalsze liczenie przy 300). Wspominam o tych liczbach, aby dać wyobrażenie o skali problemu – nie jest to incydent, który może się zdarzyć każdemu, ale widać tu ewidentny brak opanowania warsztatu redakcyjnego i brak staranności.

## **Ocena sposobu wprowadzenia zaleceń z poprzedniej recenzji**

Wobec tak wielu problemów obecnych w nowej rozprawie należy dodatkowo ocenić, w jaki sposób Autor wdrożył zalecenia zawarte w poprzednich recenzjach. Będę odnosił się tylko do wniosków z mojej recenzji, choć chciałbym zaznaczyć tutaj, że obie recenzje choć zupełnie niezależne, to były wyjątkowo zgodne i podstawowe zarzuty były zasadniczo takie same. Nie



wymagam w żadnym razie, aby Autor wszystkie kwestie rozwiązywał zgodnie z moimi sugestiami, ale w przypadku wybrania odmiennego rozwiązania powinien to jednak satysfakcjonująco uzasadnić. Niestety w tekście próżno szukać uzasadnień tego, dlaczego tak wiele kwestii nie zostało wdrożonych.

Przede wszystkim Autor nie rozwiązał wskazanej przeze mnie kwestii pojęcia „nauka” stosowanej przez Dąbmską. Nie odniósł się głębiej do wniosków i sugestii zawartych w poprzedniej recenzji.

Pozytywnie natomiast oceniam wdrożenie zaleceń odnośnie zmiany kompozycji – praca jest o wiele bardziej czytelna, choć pewne poważne problemy kompozycyjne są nadal widoczne (zob. powyżej). Istotnym problemem jest nadal bardzo duża doza arbitralności rozstrzygnięć Autora w kwestiach interpretacyjnych.

Nie wdrożono również większości zaleceń merytorycznych. Pozwolę sobie przytoczyć tutaj fragment poprzedniej recenzji opisujący problematyczność podejścia Koperskiego do polemiki Dąbmskiej z Fleckiem:

Z pewnością konieczne jest odpowiednie uwzględnienie polemiki I. Dąbmskiej z L. Fleckiem na temat wizji nauki, której wybrane konsekwencje przedstawił K. Szlachcic [przypis]. Poświęcenie temu zagadnieniu jedynie jednego zdania przypisu 226 (s. 133) wskazuje, jak duże braki posiada część analityczna pracy. Poglądom Flecka poświęcił co prawda Autor jeden akapit na przedostatniej stronie rozprawy(!), ale w zasadzie nie potrafił na tej podstawie powiedzieć niczego, co by wniosło cokolwiek do zrozumienia stosunku poglądów Dąbmskiej i Flecka.

Niestety ten ważny wniosek został w większości zignorowany. Udało mi się znaleźć dwa miejsca, gdzie Koperski odnosił się do Flecka. Są to przypis nr 400 na stronie 144 oraz dwa banalne zdania ze s. 181, które warto tutaj zacytować, aby ukazać styl rozwiązania problemów przez Koperskiego:

Innym polskim filozofem tego okresu mającym doniosły wkład w rozważania filozoficzne był Fleck, którego polemika z Dąbmską była wcześniej omawiana w tej pracy [zapewne chodzi o s. 144-PP]. Sam Fleck nie był przedstawicielem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, różnił się też od jej przedstawicieli poglądami, zwłaszcza dotyczącymi epistemologii [przypis do: J. Woleński, Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach, s. 194].

Z przykrością muszę stwierdzić, że mój ważny wniosek z pierwszej recenzji został po prostu zignorowany. Co więcej można wciąż podtrzymać (po odpowiedniej zmianie stron) wniosek z pierwszej recenzji:

Autor wyraźnie nie panuje nad tekstem, kuriozalnym przykładem jest zaś odesłanie czytelnika do analiz polemiki Dąbmskiej z Fleckiem. Brak konkretnego wskazania, o którą część tekstu chodzi utrudniały wydatnie poszukiwanie – udało mi się odnaleźć jedynie jedno(!) zdanie przypisu 226 (s. 133) poświęcone temu zagadnieniu.



Jak widać przez siedem lat niewiele się w tej kwestii zmieniło. Chciałbym również przytoczyć jeszcze jeden wniosek z pierwszej recenzji:

[Autor] Nie uwzględnił również w zadowalającym stopniu aktualnego stanu badań dorobku Dąbskiej, pominał również istotne kwestie. Z całym naciskiem należy podkreślić, że rozprawa doktorska nie może ograniczyć się jedynie do streszczenia poglądów danego autora i to jeszcze w dodatku nie opracowanych krytycznie i nie uwzględniających całej dostępnej literatury na ten temat.

Niestety i te zalecenia zostały zignorowane i aktualna recenzja podnosi w większości te same zarzuty. Co prawda tekst Koperskiego został wyraźnie przepracowany, ale najistotniejsze filozoficznie kwestie nie zostały poprawione.

Warto zauważyć jednak i pewne niewielkie aspekty poprawy. Pierwsza wersja rozprawy nie posiadała poprawnego zakończenia:

cała rozprawa pozbawiona jest poprawnego zakończenia – rolę tę pełni jedynie ostatni akapit rozdziału piątego!

W nowej rozprawie pojawiło się zakończenie wyróżnione w strukturze rozprawy. Jednak ze względu na jego skrótowy charakter (1,5 strony) pełni swą rolę w minimalnym stopniu.

Autor zignorował niestety większość moich sugestii metodologicznych: używanie cytatów pośrednich, błędy cytowania oraz problemy z opisem bibliograficznym. Podstawowe problemy z cytowaniem nie zostały również uwzględnione. Rażąco przykładem są odwołania do *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*. W pierwszej recenzji wskazałem poprawne rozwiązanie, ale Autor z niewiadomych przyczyn nie uwzględnił go. Nie wiem też dlaczego pozostawił w tekście błędną formę „Sztejnburga”, sugerującą że Dina Sztejnburg (Janina Kotarbińska) była mężczyzną. Kwestię tę wskazywałem przecież już w pierwszej recenzji. Czyżby stały za tym jakieś ukryte motywy ideologiczne?! Nie wiem jak interpretować tę sytuację, ale trudno zrozumieć dlaczego nawet tak oczywiste sugestie zostały zignorowane. Chciałbym podkreślić, że zignorowano też zalecenia dotyczące pisowni wielu innych nazwisk.

Nie wdrożono również zaleceń odnośnie podziału bibliografii załącznikowej pracy oraz ujednolicenia jej. Wciąż znajdujemy w bibliografii wiele błędów, a z ciekawszych nowszych – znajdziemy odwołania do prywatnych plików w komputerze autora (użytkownika ‘asper’). Z pewnością nie są to źródła publiczne jak zdaje się sugerować bibliografia, bo adres URL ma charakter lokalny.

Podsumowując tę część należy stwierdzić, że wdrożono zalecenia odnośnie struktury pracy, ale większość pozostałych zaleceń została po prostu zignorowana przez Autora. Jaki jest zatem sens pisania recenzji? Uważam, że stosunek Autora do recenzji powinien być przedmiotem pogłębionej dyskusji, bo uważam że jest to poważne naruszenie dobrych obyczajów akademickich.



## Wnioski końcowe

Praca mgra Koperskiego nie powinna być publikowana drukiem, gdyż zawiera zbyt wiele błędów, a Autor wykazał się brakiem umiejętności odpowiedniego poprawienia ich. Renoma Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie z pewnością ucierpi jeśli publikowane byłyby prace na takim poziomie. Również należy szacunek dla Izydory Dąbskiej domaga się, aby jej filozofia doczekała się bardziej kompetentnego opracowania.

Moja ocena rozprawy jest niestety negatywna. Rozprawa budzi poważne zastrzeżenia metodologiczne oraz zastrzeżenia odnośnie kwestii poziomu opracowania. Dodatkowo wiele istotnych uwag z poprzedniej recenzji zostało wprost zignorowanych. Należy zauważyć, że zaszła pewna niewielka poprawa dotycząca struktury pracy, ale w mojej opinii jest ona wciąż niewystarczająca, aby praca stała się poprawną rozprawą doktorską z filozofii. Z uwagi na charakter zarzutów podniesionych w tej recenzji chciałbym, aby stały się one przedmiotem dyskusji. Uważam, że należy rozważyć kwestię, w jaki sposób reagować na jawne ignorowanie zaleceń recenzyjnych i naruszanie dobrych praktyk akademickich przez doktorantów. Biorąc pod uwagę powyższe stawiam wniosek o niedopuszczenie mgra B.I. Koperskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Kraków, dn. 2.11.2024 r.

dr hab. Paweł Polak, prof. UPJPII